



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (**229.**)
w dniu 28 stycznia 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej ochrony dzieci przed skutkami konfliktu rodzinnego i zabezpieczenia prawa do kontaktu z rodzicami (cd.) (P8-16/14).
2. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w celu poszerzenia w ustawie kombatanckiej katalogu podmiotowego ofiar represji o byłych „żołnierzy górników” (cd.) (P8-22/14).
3. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zniesienia dla gmin obowiązku podlegania podatkowi od nieruchomości (cd.) (P8-21/14).
4. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu zwolnienie stowarzyszeń z obowiązku prowadzenia ksiąg rachunkowych i sporządzania sprawozdań finansowych określonych w ustawie o rachunkowości (cd.) (P8-20/14).

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Michał Seweryński)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Witam panów senatorów.

Witam wszystkich gości, przedstawicieli urzędów, zainteresowanych organizacji, petentów.

Pierwsza petycja, której rozpatrzenie jest przewidziane w punkcie pierwszym porządku obrad, dotyczy podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie ochrony dzieci przed skutkami konfliktu rodzinnego i zabezpieczenia prawa do kontaktu z rodzicami.

Chciałbym państwa poinformować, że postulaty zawarte w tej petycji zostały ujęte w ustawie o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, która została przyjęta na sześćdziesiątym ósmym posiedzeniu Senatu w dniu 9 stycznia tego roku. Wobec tego dalsze rozpatrywanie tej petycji jest bezprzedmiotowe, została ona skonsumowana we wspomnianym projekcie.

Przechodzimy zatem do drugiego punktu: rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w celu poszerzenia w ustawie kombatanckiej katalogu podmiotowego ofiar represji o byłych żołnierzy górników.

Proszę przedstawiciela Biura Komunikacji Społecznej o przedstawienie tej petycji.

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Wanda Wójtowicz:

Wanda Wójtowicz, Biuro Komunikacji Społecznej.

Petycja została wniesiona przez osobę fizyczną, czyli jest w tej sprawie petycja indywidualna, a także przez Związek Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników, krajowy zarząd, z siedzibą w Warszawie, czyli jest też petycja zbiorowa.

Przedmiotem petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej w celu poszerzenia w ustawie kombatanckiej katalogu podmiotowego ofiar represji o byłych żołnierzy górników. W ustawie z 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego w art. 4, który określa zakres

podmiotowy ofiar represji wojennych i okresu powojennego, postuluje się wprowadzić zmiany. Mianowicie po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu: „Za osoby, które podlegały represjom wojennym i okresu powojennego uznaje się również żołnierzy: 1) zastępczej służby wojskowej, którzy w latach 1949–1959 z przyczyn politycznych byli przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach oraz w zakładach pozyskiwania i wzbogacania rud uranowych; 2) z poboru w 1949 r, którzy byli wcieleni do ponadkontyngentowych brygad «Służby Polsce» i przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla i kamieniołomach”.

Autor petycji indywidualnej, były żołnierz górnik, zwrócił się do Senatu z prośbą o przyznanie uprawnień wynikających z ustawy kombatanckiej, jakie posiadają osoby, które podlegały represjom okresu wojennego, wojny i okresu powojennego. Według autora petycji byli żołnierze górnicy w wyniku represji politycznych jako synowie – o czym przypomina pan wnoszący petycję – „zapłutych karłów reakcji” kierowani byli do niewolniczej pracy w kopalniach, gdzie utracili zdrowie i ponieśli największe straty biologiczne, przez co stali się najbardziej uszkodzoną grupą społeczną w czasie pokoju. Obecnie z tego powodu ponoszą zwiększone wydatki na leczenie i rehabilitację. Autor petycji podaje również, że w kopalniach pracownik cywilny ze względu na bezpieczeństwo odmawiał wykonywania pracy, a żołnierz, na rozkaz, z narażeniem życia taką pracę wykonać musiał.

System przymusowego zatrudnienia żołnierzy po przemianach ustrojowych uznany został za zbrodnię komunistyczną i zbrodnię przeciwko ludzkości, czego dowodem są postanowienia Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu IPN oraz Sądu Najwyższego.

W opinii autora petycji indywidualnej żołnierze górnicy czują się nadal dyskryminowani, a nieuregulowanie ich sprawy jest naruszeniem art. 32 Konstytucji RP. Autor petycji uważa również, że Senat powinien podjąć prace, aby uregulować ten problem, gdyż pomimo tego, że przymusowe zatrudnianie uznane zostało za szczególnie rodzaj represji z przyczyn politycznych, to byli żołnierze górnicy nie są osobami represjonowanymi w rozumieniu przepisów ustawy o kombatantach, nie posiadają więc uprawnień na przykład do korzystania z darmowych leków, świadczeń zdrowotnych poza kolejnością czy ze zniżek komunikacyjnych.

Związek Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników – reprezentujący byłych żołnierzy górników, ludzi, którzy w okresie PRL w ramach zastępczej służby

wojskowej byli przymusowo kierowani do pracy w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania rud uranu – podaje, że na mocy tajnych rozkazów i politycznej selekcji poborowi o rodowodzie kombatancko-niepodległościowym kierowani byli do obozów pracy przymusowej, w których pracowali w katorżniczych warunkach, a wielu z nich straciło w tych obozach życie. Ponieważ żołnierze górnicy ponieśli nieporównywalnie większe szkody niż inne grupy poszkodowane w trakcie pokoju, związek wystąpił z postulatem podjęcia prac legislacyjnych w celu poszerzenia zakresu podmiotowego art. 4 ustawy kombatanckiej, czyli katalogu ofiar represji, o byłych żołnierzy górników. Związek podaje również, że po zmianach społeczno-politycznych w 1989 r. byli żołnierze górnicy jako represjonowani politycznie i wykonujący niewolniczą służbę w kopalniach nie doczekali się odpowiedniego zadośćuczynienia. Byli żołnierze czują się dyskryminowani, gdyż mimo że przymusowe zatrudnienie uznane zostało za szczególnie rodzaj represji z przyczyn politycznych, to ich samych nie uznano za osoby represjonowane w rozumieniu przepisów ustawy kombatanckiej, nie posiadają więc uprawnień z nich wynikających.

Petycja została skierowana 19 listopada przez marszałka Senatu do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w celu jej rozpatrzenia. Komisja 26 listopada rozpatrzyła petycję, przeprowadzona została dyskusja nad zagadnieniami w niej poruszonymi. W posiedzeniu komisji uczestniczył podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior oraz jeden z autorów petycji zbiorowej, wiceprezes Krajowego Zarządu Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników.

Senatorowie postanowili wystąpić do szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z prośbą o opinię dotyczącą postulatu petycji. Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przedstawił stanowisko dotyczące przedstawionej petycji. Stwierdził, że w ustawie, która została uchwalona przez parlament w 1994 r., o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianych w kopalniach węgla, kamieniołomach, w zakładach rud uranu i batalionach budowlanych, ustawodawca określił szykany, które stały się udziałem represjonowanych politycznie żołnierzy. Te represje zostały uznane za szczególnie rodzaj represji politycznych. Tym samym ustawodawca uznał, że z jednej strony osobom takim należy się zadośćuczynienie od państwa polskiego, ale z drugiej strony zdecydował, że specyfika tych represji, która polegała nie na pozbawieniu wolności, ale na zmuszaniu do przymusowej pracy, nie jest przesłanką uzasadniającą włączenie grupy represjonowanych żołnierzy do ustawy kombatanckiej, która co do zasady obejmuje osoby pozbawione wolności przez obu okupantów w łagrach, obozach, więzieniach czy podczas deportacji. Szef urzędu stwierdził też, że rozważenia przez wysoką komisję senacką wymaga fakt, czy ówczesne przekonanie ustawodawcy jest wciąż aktualne i zasadne.

W ocenie szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych nie ulega wątpliwości, że ewentualne poszerzenie katalogu ofiar represji, określonego w tak zwanej ustawie kombatanckiej, nie może ograniczyć się tylko do żołnierzy górników – a więc do osób zatrudnia-

nych w kopalniach węgla, kamieniołomach oraz zakładach pozyskiwania i wzbogacania rud uranowych – ale że również muszą zostać włączeni do tego katalogu żołnierze, którzy byli zatrudniani w batalionach budowlanych w latach 1949–1959. Oni także podlegali owym szczególnym represjom politycznym, a brak jest podstaw prawnych oraz faktycznych, aby tę grupę represjonowanych żołnierzy traktować odmiennie niż grupę żołnierzy zatrudnianych w kopalniach węgla czy w kamieniołomach.

Jak podaje szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Polsce żyje około dwudziestu siedmiu i pół tysiąca represjonowanych politycznie żołnierzy, a także około dwudziestu tysięcy wdów po nich. Koszt zrównania ich uprawnień z uprawnieniami kombatanckimi z ustawy o kombatantach szacuje się na około 32 miliony 300 tysięcy zł. Na tę kwotę składa się koszt wyrównania różnicy między świadczeniem pieniężnym wypłacanym żołnierzom górnikom a dodatkiem kombatanckim. Przypomnę, że świadczenie dla żołnierzy od marca 2014 r. wynosi 10 zł 36 gr i przysługuje za każdy pełny miesiąc trwania pracy, nie więcej jednak niż łącznie za dwadzieścia miesięcy – ulega on podwyższeniu po zastosowaniu wskaźnika waloryzacji. Najwyższa kwota świadczenia, czyli maksymalna, to 206 zł 76 gr. Jeżeli chodzi o dodatek kombatancki, to jest on w takiej samej wysokości. Ponadto są też koszty przyznania żołnierzom i wdowom tak zwanego dodatku kompensacyjnego. Dodatek kompensacyjny nie przysługuje żołnierzom górnikom, przysługuje jednak kombatantom i wynosi 31 zł 1 gr miesięcznie, do tego dochodzi 51% zniżki na przejazdy komunikacją autobusową i kolejową.

Ponadto szef urzędu poinformował, o tym jest również informacja w naszej petycji, że w trakcie prac nad ostatnią nowelizacją ustawy kombatanckiej zgłaszane były poprawki, które miały zwiększyć zakres uprawnień represjonowanych żołnierzy, w tym objąć ich zapisami ustawy kombatanckiej. Jednak nie mogły być one przyjęte z powodów formalnych, gdyż w opinii przedstawicieli biur legislacyjnych zarówno Sejmu, jak i Senatu przegłosowanie ich wykraczałoby poza materię regulowaną przez projekt wyjściowy i byłoby sprzeczne z konstytucyjną zasadą przyswoitej legislacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy pani minister Żelazowska chciałaby się wypowiedzieć w imieniu Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych?

(Zastępca Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Bożena Żelazowska: Tak.)

Proszę bardzo.

Zastępca Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Bożena Żelazowska:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych podtrzymuje stanowisko przedstawione w piśmie z dnia 30 grudnia

2014 r., które przed chwilą zostało szczegółowo zaprezentowane przez panią z Biura Komunikacji Społecznej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos w imieniu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej?

Jest zdaje się ktoś... Pani Bożena Bator... Nie.

Tak, proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

Zastępca Dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Zbigniew Januszek:

Zbigniew Januszek, wicedyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Chciałbym oświadczyć, że minister pracy i polityki społecznej w pełni popiera stanowisko, jakie w tej sprawie – właściwie to jest też stanowisko resortu pracy – przedstawił szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w piśmie z grudnia 2014 r., przywołanym i przytoczonym we fragmentach przed chwilą przez panią z Biura Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Czy przedstawiciele petentów chcieliby zabrać głos? Pan prezes, proszę bardzo.

Wiceprezes Krajowego Zarządu Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników Józef Wąsacz:

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Nazywam się Wąsacz Józef, reprezentuję stowarzyszenie żołnierzy górników, reprezentuję je w towarzystwie kolegi Bolesława Karandyszowskiego, członka prezydium naszego stowarzyszenia.

Na wstępie chciałbym zaapelować bezpośrednio do Wysokiej Komisji o to, aby zarówno na podstawie przebiegu listopadowego posiedzenia oraz stanowiska urzędu, do którego Szanowna Komisja zwróciła się z zapytaniem, zechciała przyjąć stanowisko, jakie zostało wyrażone przez biuro senackie oraz niejako uzupełnione stanowiskiem stowarzyszenia reprezentującego żołnierzy górników. Chodzi o racjonalne stanowisko, po prostu o przyjęcie na dzisiejszym posiedzeniu decyzji o podjęciu prac legislacyjnych nad poprawką do ustawy kombatanckiej. Podstawą naszego gorącego apelu do Wysokiej Komisji jest to, że Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych nie kwestionuje co do zasady możliwości objęciem zapisami §4 ustawy kombatanckiej żołnierzy górników, przedstawia jedynie tezę, aby ze względów formalnych poszerzyć ten zapis, objąć środowisko żołnierzy represjonowanych, szczególnie żołnierzy budowlanych.

Szanowna Komisjo, chciałbym na wstępie podkreślić jedną zasadniczą kwestię. Mianowicie kluczowym dylematem, który Wysoka Komisja będzie musiała rozstrzygnąć, jest dylemat kosztowy, a on jest nie bez znaczenia. Powiem wprost, że jest on kluczowy. On był rozpatrywany przez prawie dwadzieścia lat, efektem czego było to, że przez wiele minionych lat strona rządowa – która jest najbardziej władnym i kompetentnym przedstawicielstwem władzy w państwie, jest przedstawicielstwem ustawodawcy... przepraszam: wykonawcy – obiecywała, że przy najbliższej okazji, kiedy tylko będzie procedowana zmiana ustawy kombatanckiej, żołnierze górnicy zostaną w niej umieszczeni. Nie stało się tak z różnych powodów, o których nie chciałbym tutaj mówić, bo nie chcę zabierać szanownej komisji i szanownym państwu czasu.

Chcę jednak powiedzieć, że istnieje w pełni uzasadniona podstawa, aby dla tej garstki, jaka pozostała, dla byłych żołnierzy górników, których z dwustu tysięcy w latach 1949–1959 pozostało zaledwie niecałe sześć tysięcy, w tym wdów na zasadach członkowskich około czterech i pół tysiąca... Jest to środowisko liczące niewiele więcej niż dziesięć tysięcy i jest to nie bez znaczenia. Chciałbym, Szanowna Wysoka Komisjo, prosić właśnie o uwzględnienie tego, gdyż zawsze istnieje możliwość – gdyby szanowna komisja uznała za stosowne przyjęcie poprawki – że może być później, podczas dalszego procedowania, kłopot związany z wysokością kosztów takiej zmiany.

Dlatego apeluję gorąco, Wysoka Komisjo, aby na podstawie dotychczasowych, już wypracowanych i omówionych, stanowisk, przyjmując, że strona rządowa – którą reprezentuje w tej chwili, jak rozumiem, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – nie wnosi zastrzeżeń, wnieść poprawkę i objąć stosownymi zapisami nasze środowisko, tylko środowisko żołnierzy górników. Mówię o tym, ponieważ chciałbym mocno podkreślić, iż nie mamy legitymacji, aby reprezentować inne środowiska. Do nas nikt nie zwrócił się o to, żebyśmy tę sprawę przekazali w formie petycji do wysokiej komisji. Stąd też mój apel jest taki, żeby po prostu ująć żołnierzy górników w ustawie. To, że szanowna komisja, wysoka komisja, zechce być może tę sprawę potraktować inaczej, jest niezbywalnym prawem wysokiej komisji. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Może zapytamy Biuro Legislacyjne, czy ma jakąś opinię w tej sprawie.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Dziękuję bardzo.

Szymon Giderewicz, legislator.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Krąg podmiotów, o którym dzisiaj decyduje wysoka komisja, objęty jest obecnie regulacjami ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo

zatrudnionych w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych. Uchwalając tę ustawę, ówczesny ustawodawca przyjął, że jest to szczególna kategoria represji politycznych, która zasługuje na odrębne uregulowanie, na swoją własną ustawę, jednak krąg tych podmiotów nie mieści się w kręgu podmiotów objętych zapisami ustawy o kombatantach. Oczywiście zakres świadczeń i ich wysokość są różne w ustawie przywołanej przed chwilą przeze mnie i w ustawie o kombatantach. Tak więc dzisiaj wysoka komisja zdecyduje, czy wspomniany krąg podmiotów przenieść wprost do ustawy o kombatantach. Jednocześnie autorzy petycji wskazują na to, że krąg tych podmiotów jest troszeczkę węższy niż ten w obecnej ustawie o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej. Przekonanie ówczesnego ustawodawcy było takie, że wskazanie w ustawie, w tej szczególnej ustawie, takiego kręgu podmiotów jest uzasadnione ze względu na to, że wszystkie te podmioty podlegały takim samym represjom politycznym. Tak więc jeśli państwo miałoby zdecydować się na przeniesienie tych podmiotów wprost do ustawy kombatanckiej, to, w moim przekonaniu, należałoby przenieść też wszystkie inne podmioty, czyli zarówno te wymienione w pktach 1 i 2 art. 1, jak i te wymienione w pktcie 3, który autorzy petycji pomijają.

Autorzy petycji w zaproponowanej poprawce do ustawy o kombatantach wskazują, że za podmioty uprawnione nie uznaje się wszystkich osób objętych zapisami ustawy o świadczeniu pieniężnym, a jedynie te, które były zatrudnione w ramach zastępczej służby wojskowej z przyczyn politycznych. Obecna ustawa o świadczeniu pieniężnym nie dzieli osób na kategorie, uznając, że wszystkie osoby odbywające zastępczą służbę wojskową były zatrudniane z przyczyn politycznych. Jeżeli więc już miałyby to zostać uwzględnione, to – tak mi się wydaje – również bez sformułowania „z przyczyn politycznych”.

Proszę spojrzeć na preambułę ustawy o świadczeniu pieniężnym: „Uznając, że przymusowe zatrudnianie żołnierzy zastępczej służby wojskowej w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach wydobywania rud uranu i batalionach budowlanych stanowiło szczególny rodzaj represji z przyczyn politycznych”. Czyli cały ten katalog... to znaczy wszystkie te podmioty były represjonowane w myśl przekonania obecnego ustawodawcy z przyczyn politycznych. Państwo proponują trochę to zawęzić, wpisując to wprost w treść normatywną proponowanego pktu 1. Jeżeli mielibyśmy dokonać takiego przeniesienia, to należy pamiętać i o tym, że wtedy należałoby uchylić ustawę o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej oraz stworzyć odpowiednie przepisy przejściowe, które pozwoliłyby chociażby utrzymać dotychczasowe uprawnienia, uprawnienia nabyte na podstawie uchylanej ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Panowie Senatorowie?

Pan senator Paszkowski. Proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Może zacznę od pytań. Pierwsze kieruję do Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Jak rozumiem, państwa opinia jest w zasadzie aprobatywna, niesprzeciwiająca się, tak to określe. Państwo wymieniacie liczbę represjonowanych żołnierzy, jest ich dwadzieścia siedem i pół tysiąca – rozumiem, że wliczone są w to również bataliony budowlane, żołnierze w nich pracujący. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Mam pytanie do przedstawiciela żołnierzy górników. Mówił pan o §4, rozumiem, że chodzi o to, żeby... Czy chodzi o art. 4 ustawy o kombatantach, w którym jest mowa o tym, że przepisy ustawy dotyczą również osób podlegających represjom wojennym? W tym artykule są wymienione pewne kategorie. Pytam o to z tego powodu, że warto byłoby to sprecyzować. Mianowicie ustawa określa, kto jest kombatantem, później, co zalicza się do okresów kombatanckich, czyli do tych zaliczalnych, a następnie określa, co uważa się za działalność równorzędną z działalnością kombatancką. Warto byłoby to doprecyzować, bo na gruncie tej ustawy występują różne kategorie, jest tak, że coś zalicza się jako działalność kombatancką, a później za równorzędną, a później się określa, że to były represje – tutaj też są różne kategorie – i że w ich przypadku również ustawę się stosuje. Tak że ja chciałbym prosić, jeżeli można... Pan wspomniał o jakimś §4, a nie bardzo wiem... Czy chodzi o art. 4 ustawy?

Ja zajmuję takie stanowisko, że uznaję te postulaty za słuszne. Kiedy czytam ustawę o kombatantach, to w sumie nie do końca jestem w stanie określić, dlaczego na przykład stworzono odrębną ustawę dla żołnierzy górników. Być może wynika to ze sposobu procedowania nad poszczególnymi ustawami itd., itd. Przecież w ustawie kombatanckiej również określane są czy regulowane sprawy osób, które nie brały czynnej działalności w walce z okupantami, czyli osoby, które podlegały represjom, były więzione w różnych rodzajach, kategoriach obozów, w miejscach odosobnienia itd., itd. Weźmy na przykład chociażby art. 4 – są w nim wymienione różne kategorie tego, co nazywamy represją, przebywanie w różnego rodzaju więzieniach, obozach itd. – w którym jest na przykład pkt 4, który zawiera stwierdzenie ogólne. Mianowicie do osób represjonowanych, do tych, wobec których stosuje się zapisy ustawy o kombatantach, zalicza się kategorię osób, które przybywały „w więzieniach lub innych miejscach odosobnienia na terenie Polski na mocy skazania w latach 1944–1956, na podstawie przepisów wydanych przez władze polskie, przez sądy powszechne, wojskowe i specjalne albo w latach 1944–1956 bez wyroku – za działalność polityczną bądź religijną, związaną z walką o suwerenność i niepodległość”. Ta kategoria jest tak szeroka, że można powiedzieć, że teoretycznie żołnierze górnicy mogliby być – przy pewnej rozszerzonej interpretacji – nawet do niej zakwalifikowani na gruncie obowiązujących przepisów, jeżeli oczywiście nie byłoby przepisów odrębnych. Stąd też... Warto pamiętać o tym, że ustawa o kombatantach nie odnosi się li tylko do osób, które czynnie brały udział z bronią w rękę w walce z okupantami, z wrogami i z tego tytułu mają taki przywilej, że

określa się ich kombatantami. Jest również masa różnego rodzaju zdarzeń – w szczególności przebywanie w obozach i w innych miejscach odosobnienia – które również są kwalifikowane jako okresy równorzędne, zaliczalne czy jak to ustawa formułuje. Również w odniesieniu do takich zdarzeń stosuje się przepisy ustawy kombatanckiej.

Stąd też wydaje mi się, że postulat żołnierzy górników... Oczywiście trzeba uwzględnić konsekwencję, o której mówił pan legislator, mianowicie jeśli mielibyśmy to zmieniać, to odrębna regulacja dotycząca żołnierzy górników pewnie powinna być uchylona. Wtedy w jednej ustawie mielibyśmy różne kategorie czy to walki, czy to represji w okresie, którego dotyczy ustawa, a ona niejako reguluje wydarzenia w zasadzie do 1956 r.

Gwoli tego, że będziemy omawiali dzisiaj petycję dotyczącą dzieci, które były ofiarami systemu, nazwijmy go tak, stalinowskiego... To znaczy z uwagi na to, że ich rodzice podlegali represjom, warto także wspomnieć o tym, że na gruncie ustawy o kombatantach jest przepis, w którym jest mowa o tym, że przepisy ustawy stosuje się także do osób, które jako dzieci zostały odebrane rodzicom w celu poddania eksterminacji lub w celu przymusowego wynarodowienia. Czyli nawet jest i taka kategoria osób, do nich też zapisy ustawy kombatanckiej mogą być stosowane.

Chcę rozszerzyć moją argumentację. Ta ustawa dotyczy tak wielu kategorii, różnego rodzaju osób, że warto pokusić się o poparcie postulatu środowiska żołnierzy górników czy – ujmując to szerzej, idąc w ślad za wywodem pana legislatora – żołnierzy represjonowanych. Warto go poprzeć i spróbować sprawić, aby zmiana w ustawie się dokonała. Zwłaszcza, że z pisma z Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wynika, że były już podobne próby wprowadzenia zmian przy okazji kolejnych nowelizacji czy to ustawy kombatanckiej, czy to ustawy o żołnierzach górnikach. Warto byłoby więc ten postulat zrealizować. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Pan senator Kutz.

Senator Kazimierz Kutz:

Zawsze jak mówi się o Śląsku, to mówi się o rzeczach związanych z przemysłem, z węglem i pochodnymi, a właściwie prawie nigdy nie bada się i nie studiuje kontekstu. Na Śląsku po wojnie właściwie co roku, co dwa lata tworzył się inny kontekst polityczny, co miało ogromny wpływ na to, o czym dzisiaj tu mówimy. Chcę państwu powiedzieć, że miałem szesnaście lat, jak się wojna skończyła, poszedłem do liceum w Mysłowicach – w tej chwili jest zamykana tam stara kopalnia – i my jako gimnazjaliści musieliśmy przez pół roku, pamiętam to, co niedzielę pracować w kopalni. Był tak ogromny deficyt rąk do pracy. Proszę sobie wyobrazić – pół miliona Ślązaków zginęło, służąc w Wehrmachcie, a jak weszli Rosjanie, to zaczęli robić łapanki i dziewięćdziesiąt tysięcy młodych Ślązaków wywieźli do Donbasu do swoich kopalń. Po latach wrócilo ich nie więcej niż 10%.

Pierwszymi niewolnikami nowej sytuacji deficytowej byli niewolnicy niemieccy, to znaczy Wehrmacht. W pomieszczeniach, barakach pooswiecimskich, których było multum, osadzano tych niewolników i oni tak jak w normalnym lagrze chodzili o świcie na kopalnię i, że tak powiem, wyjeżdżali... Potem był jeszcze okres, powiedzmy, wojny domowej, również sięgnięto wtedy po wrogów ludu, a byli to głównie przedstawiciele ziemiaństwa polskiego – jeden z wielkich posłów tej Izby to przeżył – akowcy itd. Taki był głód rąk do pracy. To szło takimi fazami, dlatego że kiedy niewolnicy na mocy międzynarodowej umowy musieli zostać wypuszczeni do domów, to sięgnięto po wroga wewnętrznego, czyli po wrogów ludu, o których było bardzo łatwo, itd. W związku z tym z konieczności sięgnięto też po wojsko, ale to jest faza późniejsza. Śląsk nie po to został uratowany, żeby nie pracował, Śląsk od razu zaczął pracować dla gospodarki wojennej Rosji... Związku Radzieckiego.

W związku z tym sprawa, o której tu dzisiaj mówimy, w tym sensie jest słuszna, że do wojska nie idzie się po to, żeby pracować w kopalni. To jest straszna praca, zwłaszcza była taka wtedy, kiedy technika była o wiele gorsza. W gruncie rzeczy była to degradacja właściwie do poziomu obozu pracy, oni mieli inny rygor, nie taki jak niewolnicy czy ziemiaństwo, ale jednak... Ja myślę, ponieważ ziemiaństwo... Ja przeżyłem to indywidualnie, bo wcześniej, w 1940 r., zostałem wywieziony na rok do Niemiec, była to kara za to, że mój ojciec był powstańcem. Czy ja jestem kombatantem? Ja byłem i wywieziony, i pracowałem w kopalni, ale do głowy by mi nie przyszło...

Oczywiście tu mamy do czynienia z czymś innym, ponieważ wojsko to jest wojsko. Moim zdaniem w ramach prawa powojennego istniało bezprawie, dlatego ta formacja wojskowa zasługuje na to, żeby uznać ją właśnie za tą, której należy się rekompensata. Ponieważ w stosunku do wszystkich innych były takie czy inne powody psychologiczne, a państwo polskie mogło traktować indywidualnie cywilów... Ja jestem za tym, żeby uznać ich prawa. Oczywiście musi być pełna dokumentacja, pełna kompletna wiedza, ale taka istnieje w każdym wojsku, tak więc nie jest żadnym problemem policzenie tego. Proszę jednocześnie zwrócić uwagę, że nie skończyło się na tym, że oni pracowali tam, nie wiem przez ile... przez rok – im przecież zabrano straszliwie ważny okres w życiu. Normalne wojsko w jakimś sensie również przygotowuje człowieka do życia – w wojsku ludzie uczyli się „szoferki”, różnych zawodów. A oni? Oni byli potem z wojska zwalniani i właściwie byli bezbronni wobec rzeczywistości. Tego nie da się ocenić, ale to miało swój wymiar i skalę społeczną.

Niewątpliwie państwo polskie wyrządziło swoim obywatelom wielką krzywdę. Nie było żadnej potrzeby – choć była pewna potrzeba, bo to się stało – żeby wojsko było używane do tak... żeby było tak haniebnie traktowane z powodu prymitywnych interesów i to nie tylko państwa polskiego, bo Śląsk, jak powiadam, pracował dla gospodarki radzieckiej. Głód ludzi do pracy był niesamowity, ponieważ Rosjanie od razu budowali fabryki czołgów itd., zabierali śląski węgiel, zabierali nowoczesne huty, urządzenia niemieckie itd.

Słowem, jestem za tym, żeby uznać tę grupę w całości za zasługującą na miejsce w ustawie kombatanckiej.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Pan senator chciał jeszcze zabrać głos?

Chwileczkę...

Pan senator Mamątw. Proszę.

Senator Robert Mamątw:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że ujęcie żołnierzy górników w ustawie kombatanckiej było już rozpatrywane na posiedzeniu Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz Komisji Obrony Narodowej i zostało zarekomendowane podjęcie prac nad zmianą postulowaną w petycji złożonej przez żołnierzy górników. W Sejmie i w Senacie ta propozycja została jednak odrzucona ze względu na to, że tematyka wykraczała poza materię ustawową. Dlatego propozycja zmian została odrzucona, w ten sposób było to tłumaczone.

Ja apeluję do panów senatorów. Mamy dzisiaj okazję, żeby prace nad tą ustawą, nad tym projektem ustawy, z uwzględnieniem tej petycji, sfinalizować... to znaczy podjąć. My na ten temat rozmawialiśmy już kilka razy i zawsze godziliśmy się co do tego, że żołnierzom górnikom należy się zadośćuczynienie. Chciałbym, żebyśmy dzisiaj, jako Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, podjęli prace nad tą petycją i zarekomendowali odpowiedni projekt uchwały na posiedzeniu Senatu. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Proszę państwa, widzę, że wypowiedzi panów senatorów jednoznacznie wskazują na potrzebę podjęcia prac legislacyjnych. Tak więc może nie będziemy już prowadzić dalszej debaty w tej sprawie, tylko poddam pod głosowanie wniosek o podjęcie prac legislacyjnych. Trzeba jednak uwzględnić też opinię Biura Legislacyjnego i ustalić zakres osób szerszy od proponowanego w petycji. Zgodnie z opinią urzędu do spraw kombatanatów rzeczywiście nie ma podstaw do takiego różnicowania, a chodzi o to, żeby powstała kierunkowa i całkowita regulacja, którą niejako kończyłaby tę sprawę.

Czy tak sformułowany wniosek panowie senatorowie popierają?

Kto jest za? (5)

Dziękuję bardzo.

Wobec tego informuję, iż podjęliśmy uchwałę o podjęciu dalszych prac legislacyjnych nad petycją.

Zamykam ten punkt obrad.

Proszę państwa, musimy teraz przejść do punktu czwartego. Zmiana porządku obrad wynika z tego, że program prac w innych komisjach jest dzisiaj napięty i pan legislator będzie musiał nas wkrótce opuścić.

Wobec tego przechodzimy do punktu czwartego, czyli do rozpatrzenia petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie zniesienia dla gmin obowiązku podlegania podatkowi od nieruchomości.

Czy mogę prosić Biuro Komunikacji Społecznej o krótki referat w tej sprawie?

Dziękuję bardzo gościom za obecność.

**Główny Specjalista
w Dziale Petycji i Korespondencji
w Biurze Komunikacji Społecznej
w Kancelarii Senatu Marzena Krysiak:**

Marzena Krysiak, Biuro Komunikacji Społecznej.

Petycję zbiorową wniósł wójt gminy Ostrów Mazowiecka, pan Waldemar Wrzostek. Autor petycji uważa, że obecna konstrukcja przepisów podatkowych prowadzi do takiej sytuacji, że zobowiązanie podatkowe gminy wyraża się w zobowiązaniu do zapłacenia na swoją rzecz podatku od mienia stanowiącego jej własność. Zdaniem wnoszącego petycję podleganie gminy obowiązkowi podatkowemu i jednocześnie pozostawanie beneficjentem tego podatku nie jest ani uzasadnione, ani celowe. W dobie dążenia do zminimalizowania kosztów administracyjnych nie jest to celowe.

Wnoszący petycję w uzasadnieniu powołuje się na przedłożone Sejmowi i Senatowi stanowisko Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych zawarte w sprawozdaniu za 2013 r. W sprawozdaniu krajowa rada proponuje, aby wprowadzić do ustawy o podatkach i opłatach lokalnych przepisy analogiczne do przepisów zawartych w art. 3a pkt 2 ustawy o podatku rolnym. Zdaniem krajowej rady uznanie gminy za podatnika podatku od nieruchomości skutkuje sztucznym zawyżaniem dochodów gmin i stanowi jedynie biurokratyczny obowiązek, który nie ma bezpośredniego ekonomicznego na nie przełożenia.

Komisja rozpatrywała petycję w listopadzie 2014 r. i podjęła decyzję o zasięgnięciu opinii Ministerstwa Finansów w tej sprawie. Przypomnę, że w rekomendacjach biuro podniosło kwestię zawartą w sprawozdaniu Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych – mianowicie ten uciążliwy dla gmin obowiązek nie ma przełożenia ekonomicznego na ich budżet i wpływa na zafałszowanie danych o dochodach i wydatkach gmin. Zniesienie podatku, zdaniem Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych, byłoby neutralne dla budżetu państwa. Mogłoby mieć jedynie pewne potencjalne skutki dla podziału części wyrównawczej subwencji ogólnej między samorządami gminnymi, jednakże, zdaniem rady, wskaźnik podstawowych dochodów podatkowych obniżyłby się statystycznie, proporcjonalnie we wszystkich gminach, czyli istnieje prawdopodobieństwo, że aktualna struktura podziału subwencji zostałaby jednak zachowana.

Biuro pozostawiło komisji podjęcie decyzji o potrzebie rozpoczęcia prac legislacyjnych postulowanych w petycji. Przypomnę, że 29 grudnia 2014 r. Ministerstwo Finansów odniosło się do kwestii poruszonych w petycji.

Czy mam zreferować stanowisko ministerstwa?

(Przewodniczący Michał Seweryński: Może niech pani krótko je przypomni.)

Zdaniem Ministerstwa Finansów orzecznictwo sądów administracyjnych potwierdza pogląd, zgodnie z którym gmina jest podatnikiem podatku od nieruchomości w zakresie nieruchomości stanowiących jej własność, zarówno tych nieprzekazanych w posiadanie innym podmiotom, jak i niepodlegających wyłączeniu lub zwolnieniu z opodatkowania na podstawie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych lub

na mocy uchwał rady gmin. Ministerstwo Finansów podnosi także fakt, że Naczelny Sąd Administracyjny potwierdza dotychczasowe poglądy doktryny, że możliwa jest sytuacja, iż gminny organ podatkowy, występujący jako podmiot prawa publicznego, pobiera podatek od gminy jako od podmiotu cywilnoprawnego. Zwraca też uwagę na fakt, że zniesienie dla gmin obowiązku podlegania podatkowi od nieruchomości wymaga rozważenia zasadniczych i złożonych kwestii związanych z sytuacją faktyczną i prawną mienia komunalnego. Zdaniem ministerstwa wprowadzenie ewentualnego zwolnienia lub wyłączenia podatkowego dla nieruchomości gminnych wymagałoby rozważenia, czy zwolnienie takie powinno obejmować jedynie nieruchomości gminne nieprzekazane w posiadanie innym podmiotom, czy też wszystkie nieruchomości, czyli i te przekazane w posiadanie podmiotom zależnym od gminy, w tym jednostkom budżetowym, samorządowym zakładom budżetowym czy też spółkom komunalnym. Należy przy tym zauważyć, że objęcie zwolnieniem mienia gminnego wykorzystywanego przez spółki komunalne prowadzące działalność gospodarczą mogłoby spotkać się z zarzutem naruszania przepisów o pomocy publicznej.

Ministerstwo Finansów uważa, że analizy wymagałoby również to, czy zwolnienie powinno dotyczyć nieruchomości gminnych bez względu na rodzaj prowadzonej w nich działalności. Jego zdaniem uzasadnione może być zwolnienie w przypadku nieruchomości zajętych na świadczenie pomocy społecznej czy też na przykład na prowadzenie bibliotek publicznych, ale już takie zwolnienie w przypadku nieruchomości zajętych na działalność gospodarczą w zakresie odpłatnej działalności sportowej lub kulturalnej mogłoby budzić wątpliwości ze względu na możliwość naruszenia równości wśród podatników. Ponadto, zdaniem Ministerstwa Finansów, przeniesienie do ustawy o podatkach i opłatach lokalnych rozwiązania, które funkcjonuje w ustawie o podatku rolnym, nie jest możliwe z uwagi na odmienny charakter gruntów objętych przepisami tych ustaw. Większość użytków rolnych stanowi bowiem własność Skarbu Państwa i jest zarządzana przez Agencję Nieruchomości Rolnych, której jednostki organizacyjne są podatnikami. Podatkowi od nieruchomości podlegają zatem zarówno nieruchomości, grunty oraz budynki stanowiące własność gminy i nieprzekazane w posiadanie zależne, jak również nieruchomości wykorzystywane na prowadzenie działalności w zakresie realizacji zadań statutowych gminy.

Konkludując, Ministerstwo Finansów uważa, że problematyka przedstawiona w petycji w sprawie podjęcia postulowanej inicjatywy ustawodawczej jest złożona i wymaga, z uwagi na wskazane powyżej okoliczności, pogłębionej analizy. Aktualnie nie jest możliwe zajęcie stanowiska co do zasadności proponowanych przedmiotowych zmian i co do możliwego zakresu wprowadzenia ich w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Jest z nami pani dyrektor Joanna Dadacz z Ministerstwa Finansów... Nie ma?

(Zastępca Dyrektora Departamentu Podatków Lokalnych w Ministerstwie Finansów Monika Derejko-Kotowska: Jest, ale do kolejnego punktu...)

Do tego punktu nie, tak?

Czyli w tym punkcie nie mamy nowego stanowiska...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest przedstawiciel ministerstwa, bardzo proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Podatków Lokalnych w Ministerstwie Finansów Monika Derejko-Kotowska:

Monika Derejko-Kotowska, zastępca dyrektora Departamentu Podatków Lokalnych w Ministerstwie Finansów.

Panie Przewodniczący, na wstępie chciałabym w imieniu pana ministra Nenemana przeprosić za jego nieobecność na dzisiejszym posiedzeniu komisji, jej przyczyną jest służbowy wyjazd zagraniczny.

Jeśli chodzi o zagadnienie będące przedmiotem petycji, to, tak jak wspomniała pani z biura analiz, w stanowisku ministra finansów przekazanym na ręce pana przewodniczącego zwróciliśmy uwagę na fakt dostrzeżenia przez nas problemu związanego z opodatkowaniem nieruchomości gminnych przez gminy i z występowaniem gmin w charakterze podatnika. Chciałabym położyć nacisk na element dotyczący potrzeby przeprowadzenia niezbędnych analiz, które pozwolą na zajęcie ostatecznego stanowiska, może nie tyle dotyczącego wprowadzenia zwolnień, ile samego sposobu legislacyjnego ujęcia zjawiska. Również wbrew temu, co do tej pory było twierdzone, nie mamy stuprocentowej pewności co do tego, że rozwiązanie legislacyjne proponowane w petycji nie wpłynie na budżet państwa. Mianowicie nie znamy do końca... nie mamy wiedzy na temat tego, jak się układa, jak się kształtuje struktura nieruchomości własnych gmin w poszczególnych gminach, czyli jak ostatecznie ewentualna zmiana przełoży się na wypłatę subwencji wyrównawczej bądź brak wypłaty – jak to będzie wyglądało w stosunku do dzisiejszego stanu prawnego. Stąd analizy w tym zakresie są niezbędne, aby móc wypracować ostateczne stanowisko co do zasadności tych zmian. Tak więc potrzebowalibyśmy odrobinę czasu, tyle, aby było możliwe otrzymanie wyników tych analiz.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Panowie Senatorowie, o tym mnie właśnie poinformował w rozmowie telefonicznej pan minister, powiedział, że za dwa tygodnie będzie znane ostateczne stanowisko ministerstwa w tej sprawie. Pani to potwierdza.

Może teraz zapytamy, czy Biuro Legislacyjne ma opinię w tej sprawie.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

W obecnym stanie prawnym istnieje pojęcie tożsamości podatnika jako dłużnika podatkowego i organu podatkowego, który jest wierzycielem tego podatnika. Takie rozwią-

zanie co do zasady jest możliwe i nie było kwestionowane z powodów formalnych, choć oczywiście z powodów merytorycznych już tak, czego wyrazem jest ta dzisiejsza petycja. Chcielibyśmy tylko niejako poprzeć stanowisko Ministerstwa Finansów w zakresie, w którym wskazuje ono na konieczność rozstrzygnięcia dodatkowych kwestii nieporuszonych w petycji.

Bez założeń co do ostatecznego kształtu zwolnienia gminy z podatku od nieruchomości nie jesteśmy w stanie na tym etapie stworzyć projektu. Tak jak przedstawił minister finansów w swoim stanowisku ewentualne wprowadzenie postulowanego zwolnienia wymagałoby rozstrzygnięcia, czy powinno ono obejmować jedynie nieruchomości gminne przekazane w posiadanie innym podmiotom, czy też wszystkie nieruchomości zależne od gminy, w tym nieruchomości, które są zarządzane przez zakłady budżetowe i samorządowe zakłady budżetowe czy spółki komunalne. Bo jeśli tak, to pociągnie to za sobą pewne następstwa, mianowicie może budzić pewne wątpliwości. Mianowicie takie rozwiązanie mogłoby spotkać się z zarzutem naruszenia przepisów o pomocy publicznej. Merytorycznego rozstrzygnięcia wymaga też kwestia tego, czy nieruchomości gminne powinny być zwolnione bez względu na rodzaj prowadzonej w nich działalności. To założenie również powinno być... to znaczy kierunek zmian również powinna wyznaczyć komisja.

Jeżeli chodzi o wyliczanie subwencji dla gmin, które jest związane z wysokością wpływów budżetowych z podatku od nieruchomości, to oczywiście samo w sobie może to być obojętne legislacyjnie, trzeba mieć jednak na uwadze to, że wysokość wpływów ulegnie zmianie. Wtedy trzeba albo zareagować odpowiednimi przepisami, albo przynajmniej wyliczyć skutki finansowe związane z taką zmianą. Gdyby próbować wprowadzić najszerze z możliwych rozwiązania, czyli generalne zwolnienie z podatku od nieruchomości, to należałoby mieć na uwadze właśnie te kwestie, które wiążą się z pomocą publiczną dla podmiotów działających w ramach działalności gospodarczej. Należałoby też rozstrzygnąć, czy takie zwolnienie powinno być na tyle generalne, aby obejmowało nieruchomości będące własnością gminy, będące w jej posiadaniu, a znajdujące się w obrębie działania innej gminy czy na terenie innej gminy. Jednak takie rozwiązanie też wydaje się chyba za szerokie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Zgłaszał się pan senator Świeykowski. Potem pan senator Kutz.

Proszę bardzo.

Senator Aleksander Świeykowski:

Dziękuję bardzo.

Nie jestem ekonomistą, nie siedziałem w samorządzie, ale moje pierwsze wrażenie, jakie odniosłem po wysłuchaniu wszystkich zaprezentowanych tutaj argumentów, jest takie, że dotykamy sfery kolejnej dużej fikcji ekonomicznej dotyczącej także samorządów. W tej chwili wiemy, że jest

wiele kwestii, które należałoby przy okazji wyprostować, choć nie wiadomo, jak to wpłynie na ostateczny budżet i finanse gminy. Jednocześnie ministerstwo twierdzi, że potrzebuje jeszcze dwa czy trzy tygodnie, żeby to dopracować, żeby rozpoznać sytuację. W takim razie spytam, dlaczego my tego nie rozstrzygnęliśmy rok temu czy pięć lat temu, tylko utrzymujemy pewną fikcję. To należy w jakiś sposób rozwiązać, bo nie ma sensu, żeby to funkcjonowało dalej tak jak funkcjonuje. Wydaje mi się, że zastrzeżenia, które przedstawił pan legislator; oczywiście również mogą mieć wpływ na ostateczny wynik, ale cały czas to jest wpływ na wynik, który podtrzymuje pewną fikcję ekonomiczną. Nawet pewnie w niektórych przypadkach jest ona, tak mi się wydaje, bardzo korzystna dla samorządów, bo podnosi wysokość obrotów czy wpływów, co potem pewnie ma swoje konsekwencje, wpływa na ostateczny wynik finansowy, jednak cały czas obracamy się w obszarze pewnej fikcji ekonomicznej. Tak że uważam, że trzeba wreszcie zacząć to porządkować. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Pan senator Kutz. Proszę.

Senator Kazimierz Kutz:

Myślę, że w porównaniu z poprzednią dyskusją... To znaczy te górnicze sprawy są naprawdę marginalne w porównaniu z tym, z czym mamy teraz do czynienia. W gruncie rzeczy omawiana kwestia dotyczy najważniejszej reformy i przemian w nowej Polsce, bo dotyczy samorządności gminy. Pani rzecznik praw obywatelskich Irena Lipowicz – socjolog, wspaniała kobieta, prawa – była w grupie autorów tworzących tę ustawę. Ponieważ ona jest z Katowic, to miałem z nią częste relacje i ona mi mówiła, że powstaje wspaniała ustawa. Jednak z roku na rok to się zmieniało i doszło do tego, że ona w końcu kiedyś mi powiedziała, że wycofuje się z prac nad tą ustawą. Stało się tak, ponieważ kiedy abstrakcyjna świetna ustawa zaczęła wchodzić w rzeczywistość parlamentarną, to państwo – a chodziło o pieniądze, o pięćdziesiąt dziewięć... już dokładnie nie pamiętam – coraz częściej, a właściwie nieustannie, przerzucało swoje obowiązki na samorządy. I ten nawyk w Polsce istnieje do dzisiaj, w związku z czym stan finansowy polskich samorządów jest żaloszny. I to jest pewien przykład... Każda gmina, która nieustannie jest pod pręgierzem coraz nowszych podatków, szuka różnych możliwości, żeby w gruncie rzeczy nie splajtować.

Chcę państwu o czymś powiedzieć znowu na przykładzie sytuacji na Śląsku. Na Śląsku mamy grupę szczególnych gmin, gmin górniczych, i tych gmin, w których zamknięto kopalnie, i takich, w których kopalnie istnieją. W ramach właśnie systemu podatkowego kopalnie odprowadzały na rzecz gmin w związku ze szkodami górniczymi bardzo niewielki podatek, który w tym całym mozoł stał się dobrodziejstwem dla gmin, bo mogły nim gospodarować niejako poza możliwością sięgnięcia państwa po to wszystko... po ten podatek. Główną

udręką gmin jest właśnie to, jak podołać nowym, ciągle nowym wymuszeniom podatkowym ze strony państwa. I oto przemysł górniczy – a było to związane z sytuacją w tym przemyśle – robił wszystko, żeby nie płacić tych małych podatków na rzecz gmin górniczych. Ponieważ przez wiele lat nie dawano tych podatków gminom, powstało wobec nich zadłużenie i sprawa trafiła oczywiście do Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał orzekł, że ten podatek jest niezgodny z konstytucją, w związku z tym przerywa się tę praktykę, a także, co gorsza, gminy mają zwrócić pieniądze, które dostawały przez lata. Ja znam taką gminę górniczą, która ma zwrócić 60 milionów zł. I to jest zjawisko, o którym się nie mówi, ale ono jest.

Ja państwu zaręczam... Zbiednienie i bezradność tych gmin jest potencjalnym zarzewiem buntu społecznego, bo wszyscy dziadzieją. Jeśli za pół roku, a tak się prognozuje, dojdzie do następnego powszechnego strajku w pejzażu górniczym, to będą strajkować nie kopalnie, tylko właśnie ludzie z gmin górniczych. Oni wyjdą na ulice z najbardziej banalnego powodu, z powodu bezwzględnego wyzysku. I oni będą chcieli po prostu zmienić tę władzę. To jest wielki problem wszystkich gmin. W związku z tym ci, którzy mają ciepłe wody albo powietrze, załatwiają sobie – w kontekście różnych ustaw – lokalne przywileje. Dla mnie przykładem chorej sytuacji jest podatek w Zakopanem, 10% za uzdrowisko. A to „uzdrowisko” ma najgorsze powietrze w Polsce i gmina powinna jeszcze dopłacać, dawać tym, którzy chętnie tam przyjeżdżają. Oni powinni mieć w hotelach czy w restauracjach dziesięcioprocentowe zniżki za to, że tam przyjeżdżają. To wszystko jest chore. I państwo samo popsuło to wszystko. I jeszcze to mętne tłumaczenie ministra, że jest to skomplikowane... To jest popsute przez państwo i to musi mieć swój kres.

Jeśli plajta gmin górniczych stanie się faktem powszechnym, to co ci ludzie zrobią? Normalnych ludzi nie interesuje... Ich interesuje tylko to, żeby wójt czy ktoś inny nie nakładał na nich jeszcze jakiegoś podatku, podatku od wszystkiego. To jest zdzierstwo niedopuszczalne i nie ma ono nic wspólnego z samorządnym demokratycznym państwem.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy panowie senatorowie chcieliby jeszcze zabrać głos?

Pan senator Paszkowski. Proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam pytanie. Mianowicie w ostatnim okresie były różne postulaty co do systemów podatkowych, chociażby był postulat, żeby nie płacić VAT od inwestycji gminnych itd., itd., czy również w tym ostatnim okresie wspomniany postulat pojawiał się ze strony organizacji samorządowych? Czy on był i czy był adresowany do rządu czy do ministra finansów itd.? Przyznam, że ostatnio nie spotkałem się z postulatem, z postulatem w debacie publicznej, dotyczącym podatku od nieruchomości.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę bardzo.

Potem pan senator Mamątow.

Zastępca Dyrektora Departamentu Podatków Lokalnych w Ministerstwie Finansów Monika Derejko-Kotowska:

Postulat dotyczący wprowadzenia zwolnienia z podatku od nieruchomości jest sygnalizowany od pewnego czasu przez organizacje zrzeszające instytucje czy, mówiąc krótko, gminy, również przez poszczególne gminy. Tak więc do parlamentu tego rodzaju postulaty w formie interpelacji też były zgłaszane. Tak że ten problem jest nam znany.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Mamątow. Proszę.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Przyłączam się do wypowiedzi pana senatora Kutza. Chciałbym prosić, żebyśmy nie odkładali decyzji w sprawie podjęcia pracy nad tą petycją do momentu otrzymania odpowiedzi od pana ministra, bo ona nic nowego nie wprowadzi. Chciałbym, żebyśmy podjęli prace nad tą petycją już dzisiaj. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Jeszcze pan senator. Proszę.

Senator Kazimierz Kutz:

Czy mogę coś jeszcze dodać? Mam konkretny przykład, jak to wygląda właśnie od strony mieszkańców wsi. Ja od trzydziestu lat bardzo wysoko, na kompletnym bezdrożu w Beskidzie mam chatę. Wszystkie wsie się cywilizują i szukają dodatkowych źródeł, a tak zwanych letników mających domki w tej wsi jest kilkuset, tak więc postanowiono iść za rozwijającą się cywilizacją, no i gmina uchwaliła, że jest obowiązek związany właśnie ze śmieciami, z workami itd., itd. I teraz sprawa jest taka: ja mieszkam tak wysoko, że nigdy nikt nie dojeżdża tam po śmieci, a uchwała miejska mówi, że ma być porządnie, tak więc płacę 120 zł rocznie za wywóz śmieci, choć tego wywozu w ogóle nie ma.

(Senator Aleksander Świeżykowski: Miesięcznie.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Aleksander Świeżykowski: Miesięcznie.)

Jak jest pięciuset takich jak ja, to oni z tego mają fajny pieniądz. No a ja z tego powodu przecież nie zostawię tej chałupy – nie? – tylko pokornie płacę. I to na tym polega, tak to wygląda, proszę państwa.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Panowie Senatorowie, może uściślijmy, co jest przedmiotem petycji.

(Rozmowy na sali)

Panowie Senatorowie, zanim poddam tę kwestię pod głosowanie, to może uściślijmy to, zobaczmy, czy dobrze rozumiemy tenor tej petycji.

Ja rozumiem to w ten sposób, że chodzi o zlikwidowanie podatku, który gmina płaci od swojego mienia samej sobie. Samej sobie – o to chodzi.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pominąwszy już to, czy to się opłaci, czy nie, powstaje pytanie, czy to jest racjonalne. Dlatego że jeśli chodzi o podatek od majątku gminy, to w dochodach państwa, w ustawie budżetowej żadnego śladu po nim nie ma, prawda? Gmina płaci sama sobie, zalicza ten podatek najpierw jako wydatek, a potem jako przychód.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jest po prostu tylko operacja rachunkowa, która nie czyni żadnej różnicy w budżecie czy w dochodach tej gminy. Jeśli zniesiemy ten obowiązek, to właściwie nic się nie stanie, bo ani po stronie dochodów, ani po stronie wydatków żadne zmiany nie zajdą. Tyle tylko, że trzeba będzie dokonać pewnych operacji...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...w tysiącach gmin w Polsce. Jest pytanie, czy powinniśmy opisać stan podtrzymywać.

Argumentu, że ktoś prowadzi działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia gminnego, chyba nie trzeba brać pod uwagę, bo przecież ten ktoś, kto prowadzi działalność, płaci podatek. Tu przecież chodzi tylko o mienie tej gminy. Nie jest ważne, czy na przykład w budynku, który stanowi własność gminy, ktoś prowadzi działalność gospodarczą, bo tu chodzi o podatek od tego budynku, a nie o podatek, który płaci firma prowadząca działalność. Ja nie widzę w przywołanym przykładzie żadnego związku z tą petycją, nie widzę potrzeby, żeby to różnicować.

Dlatego poddałbym pod głosowanie następującą propozycję – niech panowie senatorowie wypowiedzą się na temat tego, czy będziemy podejmować dalsze prace legislacyjne nad materią zawartą w petycji. Ona jest sformułowana konkretnie, chodzi w niej o to, żeby zwolnić gminy z obowiązku płacenia podatku od ich własnego majątku na rzecz samych siebie. Na rzecz siebie samych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chciałbym panów senatorów zapytać, czy podejmujemy działalność legislacyjną, dalszą aktywność legislacyjną w celu przymierzenia się do stworzenia takiego przepisu, który by zniósł ten – nie waham się tego powiedzieć – nonsens prawny.

Czy panowie senatorowie są za dalszymi pracami zmierzającymi w tym kierunku? (5)

Jednogłośnie za.

Wobec tego będziemy prosić Biuro Legislacyjne o przedstawienie ewentualnych sformułowań...

Zamykam ten punkt posiedzenia.

Proszę państwa, przechodzimy do ostatniego punktu dzisiejszego posiedzenia naszej komisji.

Przypominam, że o 13.00 mamy następne posiedzenie, wspólne z Komisją Ustawodawczą.

Przechodzimy do rozpatrzenia petycji dotyczącej zwolnienia stowarzyszeń z obowiązku prowadzenia ksiąg rachunkowych i sporządzania sprawozdań finansowych określonych w ustawie o rachunkowości.

Proszę przedstawiciela Biura Komunikacji Społecznej o przedstawienie krótkiego referatu w tej sprawie.

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Wanda Wójtowicz:

Wanda Wójtowicz, Biuro Komunikacji Społecznej.

Omawiamy teraz petycję zbiorową wniesioną przez Krajowy Sztab Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej z siedzibą w Łodzi. Przedmiotem tej petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej mającej na celu zwolnienie stowarzyszeń z obowiązku prowadzenia ksiąg rachunkowych i sporządzania sprawozdań finansowych, które są określone w ustawie o rachunkowości. W ustawie z 29 września 1994 r. o rachunkowości postuluje się wprowadzić w art. 2, który określa zakres podmiotowy ustawy, następujące zmiany: „w ust. 1 pkt 2 przed wyrazami «osób fizycznych» dodaje się wyrazy «stowarzyszeń nieprowadzących działalności gospodarczej oraz», a także w ust. 2 przed wyrazami «Osoby fizyczne» dodaje się wyrazy «Stowarzyszenia nieprowadzące działalności gospodarczej oraz»”.

Krajowy Sztab Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej, reprezentowany przez prezesa zarządu, wystąpił do Senatu z prośbą o wprowadzenie zmian, które mają na celu zwolnienie stowarzyszeń z obowiązku prowadzenia ksiąg rachunkowych i sporządzania sprawozdań finansowych zgodnie z ustawą o rachunkowości. Wnoszący petycję podają, że stowarzyszenia już od wielu lat postulują zwolnienie ich z prowadzenia ewidencji zdarzeń na podstawie ustawy o rachunkowości na rzecz ewidencji podatkowej, księgi przychodów i rozchodów. Obecnie stowarzyszenia non profit traktowane są tak samo jak przedsiębiorstwa, które osiągają przychody w wysokości ponad 1 miliona 200 tysięcy euro, co w opinii przedstawicieli stowarzyszeń jest bezzasadne i niezrozumiałe. Jest to też jeden z głównych czynników, który hamuje rozwój stowarzyszeń, a w wielu przypadkach wręcz powoduje on ich likwidację.

W opinii autorów petycji konieczność prowadzenia ksiąg rachunkowych i sporządzania sprawozdań finansowych w przypadku stowarzyszeń, które nie prowadzą działalności gospodarczej, a jedynie działania non profit, jest praktycznie sztuką dla sztuki. W ramach aktywności tych organizacji nie powstaje obowiązek podatkowy, a są traktowane bardziej restrykcyjnie niż spółki, które osiągają kilkumilionowe przychody. Stowarzyszenia rozliczają się z urzędami skarbowymi, co daje pełną możliwość kontrowania ich działalności. Ponadto subwencje, które otrzymują, są też rozliczane z podmiotami, które je przyznają.

21 października petycja została skierowana przez marszałka Senatu do rozpatrzenia przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja 26 listopada

ubiegłego roku rozpatrzyła tę petycję oraz przeprowadziła dyskusję z udziałem autora petycji, prezesa Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej z siedzibą w Łodzi. Senatorowie postanowili wystąpić do ministra finansów o opinię dotyczącą postulatu petycji.

W odpowiedzi na pismo przewodniczącego komisji senackiej resort finansów poinformował, że rekomendacje Biura Komunikacji Społecznej Kancelarii Senatu – Biuro Komunikacji Kancelarii Senatu dostrzegło możliwość podjęcia prac nad tą petycją – są realizowane, gdyż proces legislacyjny w Ministerstwie Finansów już się rozpoczął, trwają bowiem prace nad nowelizacją ustawy o rachunkowości oraz między innymi nad nowelizacją ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Projekt ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw jest już po uzgodnieniach międzyresortowych i konsultacjach społecznych. Proponuje się wprowadzenie w tych ustawach zmian, które mają na celu umożliwienie małym organizacjom pozarządowym, w tym stowarzyszeniom, prowadzenia uproszczonej ewidencji przychodów i kosztów zamiast prowadzenia ksiąg rachunkowych. Dotyczy to organizacji pozarządowych, które działają w sferze zadań publicznych, nie prowadzą działalności gospodarczej, nie posiadają statutu organizacji pożytku publicznego, a w roku poprzedzającym rok wyboru prowadzenia uproszczonej ewidencji przychodów i kosztów osiągnęły przychody, które nie przekraczają 50 tysięcy zł. Przychody tych organizacji pochodzą z działalności nieodpłatnej pożytku publicznego, ze składek członkowskich, darowizn, zapisów, spadków, dotacji, subwencji, czyli to są przychody pochodzące z ofiarności publicznej. Ich przychody pochodzą również z odpłatnej działalności pożytku publicznego, czyli ze sprzedaży towarów i usług, ze sprzedaży, najmu lub dzierżawy składników majątkowych, a także z tytułu odsetek od środków pieniężnych na rachunkach rozliczeniowych lub rachunkach w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

Ponadto zgodnie z proponowanymi rozwiązaniami minister finansów w porozumieniu z ministrem pracy i polityki społecznej będzie mógł wydać rozporządzenie, w którym będzie określony sposób prowadzenia uproszczonej ewidencji przychodów i kosztów oraz warunki, jakie powinna spełniać ta ewidencja, aby zobowiązania podatkowe były prawidłowo określone. Będzie w nim uwzględniony zakres oraz cel działania podmiotów prowadzących ewidencję. Ministerstwo poinformowało, że projektowane zapisy zakładają również, że podstawową ewidencją w przypadku małych organizacji pozarządowych będą księgi rachunkowe, a prowadzenie przez wspomniane jednostki uproszczonej ewidencji przychodów i kosztów będzie mogło mieć zastosowanie po podjęciu decyzji przez organ zatwierdzający sprawozdanie finansowe w rozumieniu ustawy o rachunkowości.

W ocenie resortu proponowane zapisy nowelizacji ustawy o rachunkowości i ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie będą pozwalały na prowadzenie uproszczonej formy ewidencji przez organizacje pozarządowe o małym przychodzie, co w efekcie powinno również przyczynić się do zmniejszenia istniejących obciążeń administracyjnych nałożonych na te organizacje

z jednoczesnym zachowaniem niezbędnych obowiązków informacyjnych. Proponowane zmiany mają wejść w życie od 1 stycznia 2016 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy chciałaby pani coś powiedzieć w imieniu Ministerstwa Finansów, to znaczy coś więcej poza tym, co już zostało tutaj powiedziane?

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Rachunkowości i Rewizji Finansowej w Ministerstwie Finansów Joanna Dadacz:

Joanna Dadacz, dyrektor Departamentu Rachunkowości i Rewizji Finansowej w Ministerstwie Finansów.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Może uzupełnienie odpowiedzi dotyczącej petycji udzieloną przez panią minister Podedworną-Tarnowską. Wspomniana petycja jest datowana na koniec grudnia poprzedniego roku, a dziś mogę powiedzieć, że procedowana zmiana ustawy o rachunkowości oraz ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie ma być rozpatrywana dziś na posiedzeniu Komitetu do Spraw Europejskich. Przewidujemy, że w lutym zostanie ona rozpatrzona przez Radę Ministrów i zostanie skierowana do parlamentu.

Inicjatywa, aby przy okazji zmian, które są wprowadzane w ustawie o rachunkowości, a które wynikają też z konieczności implementacji dyrektywy Unii Europejskiej związanej z wprowadzeniem uproszczeń dla tak zwanych jednostek małych, i uzupełnienia zmian o te związane z wprowadzeniem uproszczeń dla określonego katalogu jednostek – jednostek, które pani przed chwileczką przywołała, czyli dla organizacji pozarządowych, a także dla stowarzyszeń jednostek samorządu terytorialnego – była przeprowadzana przez Ministerstwo Finansów w ścisłej współpracy z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej. Projekt ten był konsultowany ramach uzgodnień międzyresortowych. Był też on konsultowany między innymi ze stowarzyszeniami Gloria... Caritas Polska...

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pani Dyrektor, bardzo przepraszam, że przerywam, ale może skróćmy sprawę do konkluzji.

Czy w projekcie ustawy, o którym pani mówi, że prace nad nim są tak bardzo zaawansowane, są projektowane przepisy, które niejako odpowiadają kierunkowi tej petycji?

Dyrektor Departamentu Rachunkowości i Rewizji Finansowej w Ministerstwie Finansów Joanna Dadacz:

Tak, one odpowiadają kierunkowi tej petycji, został ustalony tylko inny próg przychodów osiąganych przez te organizacje. Może przekazać ważną informację, że jest to odpowiedź...

(Przewodniczący Michał Seweryński: Krótko mówiąc, czy według tej ustawy organizacje będą zwolnione z obowiązku prowadzenia ksiąg rachunkowych, czy nie?)

Te jednostki będą miały prawo nieprowadzenia ksiąg rachunkowych, będą mogły wybrać prowadzenie ewidencji, która zostanie dla nich niejako stworzona przez rozporządzenie wydane przez ministra finansów we współpracy z ministrem pracy i polityki społecznej.

Wydaje mi się, że ważną informacją jest to, skąd wziął się ten próg 50 tysięcy zł. Otóż odpowiedni postulat został skierowany do Ministerstwa Finansów już w 2010 r. przez Ogólnopolską Federację Organizacji Pozarządowych. Pod petycją podpisało się ponad siedemset pięćdziesiąt organizacji typu stowarzyszenia, fundacje, podpisali ją też prywatni przedsiębiorcy i różnego typu centra, czyli organizacje pozarządowe. Na tej podstawie przyjęliśmy, że postulat dotyczący zwolnienia jednostek, które nie przekroczyły 50 tysięcy zł przychodu, powinien zostać uwzględniony. Wydaje mi się, że przyczyną tego, że jest tak szeroki krąg jednostek zainteresowanych bezpośrednio tym rozwiązaniem, jest właśnie przyjęcie wspomnianego progu.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy petent chciałby się wypowiedzieć w imieniu sztabu?

Proszę bardzo.

Prezes Zarządu Głównego Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz:

Dziękuję bardzo.

Jerzy Płókarz, prezes zarządu Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej.

Szanowny Panie Przewodniczący, w imieniu organizacji dziękuję za zaproszenie.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ministerstwo Finansów ustosunkowało się do proponowanej zmiany, proponując zmiany jedynie w stosunku do stowarzyszeń, które osiągają przychód roczny poniżej 50 tysięcy zł. Propozycja Ministerstwa Finansów w dalszym ciągu zmierza do hamowania rozwoju stowarzyszeń, ponieważ próg 50 tysięcy zł w dzisiejszych czasach jest oceniany przez stowarzyszenia jako wręcz irracjonalny w porównaniu z progiem firm biznesowych, który wynosi 1 milion 200 tysięcy euro. Ministerstwo w żaden sposób nie tłumaczy, dlaczego stowarzyszenia non profit, które nie prowadzą działalności zarobkowej, a więc ich działalność nie rodzi obowiązku podatkowego, mają być traktowane wielokrotnie bardziej restrykcyjnie niż firmy, które podlegają obowiązkowi podatkowemu i płacą podatki.

Pytamy zatem, o co tutaj tak naprawdę chodzi. Przecież obowiązujące aktualnie przepisy, a także wspomniana propozycja Ministerstwa Finansów, prowadzą wprost do utrudniania działalności stowarzyszeń non profit i do hamowania ich rozwoju. W państwie, któremu zależy na aktywności obywateli, takich przepisów nie powinno się wprowadzać. Państwo powinno zrobić wszystko, co tylko

możliwe, aby obywateli zachęcić do aktywności społecznej, maksymalnie im działania ułatwić, a przepisy fiskalne dotyczące tego rodzaju działalności powinny być o wiele łagodniejsze niż przepisy dotyczące działalności zarobkowej, a nie odwrotnie.

Nie widzę ani merytorycznego, ani nawet logicznego uzasadnienia tego, żeby organizacje non profit traktować bardziej restrykcyjnie niż firmy biznesowe. Ustanowienie bardzo niskiego progu, 50 tysięcy zł... Pani dyrektor powołała się na to, że ileśset organizacji społecznych – proszę zwrócić uwagę, już pięć lat temu – wystąpiło. Ktoś wymyślił taki niski próg, to miało znaczyć: dajcie nam choć troszkę. Oczywiście, że wówczas wszystkie organizacje się pod tym podpisały. A dzisiaj te same organizacje mówią: co to jest dzisiaj 50 tysięcy zł? Przez tyle lat nic nie zrobiono w tej sprawie. Teraz rzekomo wzrosła aktywność strony rządowej w kwestii rozwiązania tego problemu – śmiem twierdzić, że stało się tak tylko dlatego, że szanowni panowie senatorowie podnieśliście ten problem. I jeżeli zaprzestaniecie procedować nad tym projektem ustawy, to przecież to zginie w tym...

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dobrze, rozumiemy pańskie stanowisko.

(Prezes Zarządu Głównego Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz: A jeżeli jeszcze mógłbym...)

Wobec tego proszę powiedzieć tak... Pan to kwestionuje... Pan mówi, że ten próg jest za niski. W takim razie czy kwestionuje pan ten próg w ogóle? Tutaj jest kwestia tego, czy wniosek idzie w tym kierunku, żeby te organizacje zwolnić w ogóle – niezależnie od osiąganego dochodu czy przychodu – z obowiązku prowadzenia ksiąg rachunkowych, czy też w tym kierunku, że trzeba byłoby podwyższyć ten próg. Jakie jest pańskie stanowisko?

Prezes Zarządu Głównego Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz:

My postulujemy potraktowanie stowarzyszeń z pokorą, w taki sam sposób jak firmy biznesowe, czyli powinien być ten sam próg, 1 milion 200 tysięcy euro, choć zdawałoby się, że stowarzyszenia powinny być traktowane w sposób uprzywilejowany w stosunku do firm prowadzących działalność gospodarczą, zwłaszcza dlatego, że nie mają obowiązku podatkowego.

Jeżeli pan profesor... Panie Przewodniczący, niech pan pozwoli mi powiedzieć dwa zadnia, bo jest jeszcze bardzo istotna sprawa.

Szanowni Panowie Senatorowie, jako organizacje społeczne jesteśmy dziś w sytuacji wręcz tragicznej. Ostatnia zmiana ustawy o rachunkowości spowodowała tragedię – stowarzyszenia gnębione restrykcyjnymi przepisami fiskalnymi wymagającymi od nich prowadzenia pełnej pełnej księgowości, zostały obciążone kolejnym problemem. Mianowicie uchylono rozporządzenie... nowelizacja z 2014 r. uchyliliła rozporządzenie w sprawie szczególnych zasad rachunkowości dla niektórych jednostek niebędących spółkami handlowymi, nieprowadzących działalno-

ści gospodarczej, czyli rozporządzenie określające zasady sprawozdawania, a więc i prowadzenia pełnej księgowości, dla stowarzyszeń. W tej chwili wprowadzono wprawdzie coś, co nazywane jest jednostką mikro, ale i tak wspomniana zmiana wyrzuciła księgowość do góry nogami. Zaproponowane wzory dla organizacji pozarządowych są przystosowane do specyfiki firm, widać to w rachunku zysków i strat.

Generalnie, skracając sprawę, powiem, że organizacje społeczne prowadziły dotychczas księgowość – z olbrzymim wysiłkiem, musiały się jej nauczyć – w tak zwanym zespole piątym... Ja nie chcę... Zespół piąty to rodzajowy... przepraszam, przedmiotowy, projektowy podział kosztów w księgowości. Stowarzyszenie dostaje dotacje i musi te koszty rodzajowo zaksięgować. Obecne rozwiązanie, to, które zostało wprowadzone, zobowiązuje do księgowania rodzajowego, czyli w zespole czwartym księgowości. Efekt jest taki, że jeżeli w tym roku stowarzyszenia chciałyby nawet skorzystać z rzekomo uproszczonej księgowości, to tak naprawdę muszą i tak prowadzić podwójną księgowość. Muszą rozliczać rodzajowo... przepraszam, projektowo, bo muszą rozliczyć się z dotacji, a następnie muszą od nowa wszystko wydłubać, przeksięgować, doksięgować równolegle w zespole czwartym. Jeszcze raz muszą zaksięgować koszty rodzajowo. Nie wiadomo, dlaczego dotychczas stowarzyszenia mogły przedstawiać i koszty, i przychody statutowe, a teraz muszą je rozdzielać. Kosztem statutowym był koszt telefonu, on był w kosztach statutowych, a teraz ministerstwo wprowadziło regulację, że trzeba wydzielić w ramach księgowości koszty energii elektrycznej – one mają być osobno – i koszty płac. Efekt tego jest taki, że księgowość trzeba prowadzić od nowa. Jako organizacje jesteśmy w tragicznej sytuacji, stąd apel o ścieżkę...

Przewodniczący Michał Seweryński:

Ja dobrze to rozumiem, proszę tego nie powtarzać, już wiadomo, o co chodzi.

(Prezes Zarządu Głównego Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz: Tak jest, rozumiem.)

We wniosku chodzi o to, żeby zwolnić te organizacje w ogóle z obowiązku prowadzenia księgowości.

(Prezes Zarządu Głównego Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz: To znaczy przynajmniej do tego progu...)

Do tej wysokości...

(Prezes Zarządu Głównego Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz: ...jaki mają firmy biznesowe. Chodzi o to, żeby nie traktować organizacji...)

Rozumiemy to stanowisko, ono jest jasne.

Może o opinię w tej sprawie poprosimy jeszcze Biuro Legislacyjne.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Miroslaw Reszczyński:

Miroslaw Reszczyński, Biuro Legislacyjne.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo! Wysocy Goście!

Chciałbym jedynie podkreślić, że nasze biuro przyjęło takie stanowisko, że projekt zaaprobowany przez stronę rządową, abstrahując już od kwoty granicznej, wyczerpuje postulaty zawarte w przedmiotowej petycji. Tak? Czyli projekt przewiduje możliwość dla stosownych organizacji pozarządowych, w tym stowarzyszeń, rozliczania się w sposób prostszy niż przewidują to przepisy ustawy o rachunkowości, czyli w sposób polegający na prowadzeniu ewidencji przychodów i kosztów.

Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na to, o czym już była tutaj mowa, że ten projekt jest na finalnym etapie rządowego procesu legislacyjnego. Następna procedura legislacyjna, o czym wysoka komisja zapewne doskonale wie, będzie na etapie sejmowym. Jeśli chodzi o wysokość tej kwoty, to dyskusja nad nią może zostać przeprowadzona po etapie sejmowym, czyli kiedy Senat będzie rozpatrywał tę ustawę. I w takim przypadku Senat może – bo nie wykracza to poza jego kompetencje – określić inną kwotę niż ta, która będzie podana w przedłożeniu, które przyjdzie z Sejmu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Panowie Senatorowie, zanim będziemy nad tym dyskutować, ja powiem tak... Rysuje się chyba następujący wniosek, który tutaj przedstawił pan legislator: skoro projekt ustawy jest na tak bardzo zaawansowanym etapie, a sporna jest właściwie tylko kwestia wysokości progu, poniżej którego nie prowadzi się już księgowości, to Senat będzie miał możliwość podjąć tę sprawę, kiedy projekt do niego wróci. On wróci także do naszej komisji. I to by prowadziło do tego, że w tej chwili nie musimy wypowiadać się w tej sprawie.

Czy panowie senatorowie mają inne zdanie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chwileczkę, chwileczkę.

(Senator Kazimierz Kutz: Czegokolwiek by dotknąć, widać, że państwo polskie jest chore.)

Może jeszcze wypowie się pan senator Mamątow.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Ja mam tylko pytanie: czy w projektowanej ustawie stowarzyszenia są automatycznie zwolnione z obowiązku prowadzenia pełnej księgowości?

Dyrektor Departamentu Rachunkowości i Rewizji Finansowej w Ministerstwie Finansów Joanna Dadacz:

To jest w gestii właścicieli stowarzyszenia. To znaczy można skorzystać z tego zapisu i podjąć decyzję „nie będę prowadzić”... Skoro jako stowarzyszenie spełniamy wszystkie warunki, to nie będziemy prowadzić pełnej rachunkowości. Jest to taka sama konstrukcja, jaka została przyjęta w stosunku do osób fizycznych, które to na podstawie ustawy o rachunkowości są wprawdzie zwol-

nione z obowiązku prowadzenia rachunkowości, jeśli mają przychody do 1 miliona 200 tysięcy euro, ale mają prawo na własne życzenie tęże rachunkowość prowadzić. Czyli nie zamykamy drogi. Jeżeli stowarzyszenie stwierdzi, że chciałoby jednak prowadzić pełną ewidencję na podstawie zapisów ustawy o rachunkowości, to nie będzie miało drogi zamkniętej.

Może bym jeszcze tylko dodała, że projekt był konsultowany ze wszystkimi zainteresowanymi stronami, w tym odpowiednimi organizacjami pozarządowymi i żadna z nich nie podnosiła tego, że próg 50 tysięcy zł jest zbyt niski.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy panowie senatorowie mają jeszcze...

Pan senator Świeykowski.

Senator Aleksander Świeykowski:

Dziękuję.

Wydaje mi się, że kierunek, który pani tutaj przedstawiła, skoro on znajduje się w tym projekcie, jest chyba słusznym kierunkiem. Z kolei pan proponuje, żeby zwolnić stowarzyszenia z konieczności prowadzenia księgowości przy przychodach do 1 miliona 200 tysięcy euro, czyli przy tym progu, który jest wyznaczony dla działalności gospodarczej, dla podmiotów gospodarczych. Wobec tego, gdyby tak się stało, jak pan mówi, to byśmy rejestrowali zamiast działalności gospodarczej, spółki z o.o., stowarzyszenie. Zrobilibyśmy tak w kilka osób i byłibyśmy zwolnieni z całego tego obowiązku, prawda? Oczywiście to już jest pewna duża abstrakcja.

Tak więc wydaje mi się, że projekt, który jest w tej chwili procedowany, o którym pani mówiła, jest tym, na czym powinniśmy się skoncentrować.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę, pan senator Kutz.

Senator Kazimierz Kutz:

Pani dyrektor powiedziała, że ministerstwo z tą ustawą czeka na nowe dyrektywy europejskie, które rychło mają zapaść w Unii, i wtedy powstanie ostateczny kształt nowej ustawy. Tak więc ja proponuję, żeby wrócić do tej sprawy, kiedy to przyjdzie, kiedy minie ten cykl, który, że tak powiem, przejść musi. Ja nie wiem, w jakim byłoby to przedziale czasowym, ile potrzebować będzie ministerstwo po poznaniu reguł unijnych na to, aby ustawa stała się gotowa, ale ona powinna wtedy rychło dotrzeć do naszej komisji.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jeszcze pani chciała się wypowiedzieć.

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Rachunkowości i Rewizji Finansowej w Ministerstwie Finansów Joanna Dadacz:

Moja wypowiedź dotyczyła tego, że przy okazji zmiany ustawy o rachunkowości związanej z koniecznością implementacji odpowiednich zapisów dyrektywy podjęliśmy inicjatywę, która jest, powiedziałabym, pozadyrektywna.

Horyzont czasowy, jaki jest potrzebny, aby ten projekt ustawy, że tak powiem, stanął przed szanowną komisją, jest, tak myślę, kilkumiesięczny. Skoro w lutym ustawa będzie procedowana przez Radę Ministrów, to potem wszystko jest już tylko w rękach parlamentu. Ze względu na dyrektywę musimy całą procedurę legislacyjną przeprowadzić do lipca tego roku. To nakazuje nam dyrektywa. Sądzę, że do tego czasu zakończy się procedowanie nad tą ustawą.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Panowie Senatorowie, mam wniosek. Biorąc pod uwagę to, że jest zapowiedź, że jest informacja, że toczą się prace legislacyjne na poziomie rządowym – chociaż nie mamy pewności, czy i kiedy projekt zostanie skierowany do parlamentu – proponuję, żeby w tej chwili nie podejmować uchwały ostatecznej, tylko żeby podjąć decyzję o charakterze warunkowym. To znaczy jeżeli ten projekt ustawy zostanie złożony do parlamentu, to wpłynie także do Senatu i będziemy mieli wtedy możliwość wypowiedzieć się w sprawie wysokości progu, która jest sporna i dyskusyjna. Jeżeli jednak w najbliższym czasie projekt do parlamentu nie wpłynie, to możemy podjąć pracę nad tą petycją po to, żeby – skoro nie będzie projektu rządowego – móc się wypowiedzieć w inny sposób. Dzisiaj oczywiście mamy prawo liczyć tylko na to, że skoro trzeba dostosować ustawę o rachunkowości do dyrektywy, to istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że projekt wpłynie do parlamentu. Można powiedzieć, że stopień prawdopodobieństwa jest wysoki. I tak nie wiemy, kiedy to się stanie, nasza kadencja kończy się jesienią – prawda? – a musimy coś postanowić.

Proponowałbym, żeby zawiesić naszą ostateczną decyzję w tej sprawie, nie podejmować ani decyzji o kontynuowaniu prac legislacyjnych nad tą petycją, ani o niepodejmowaniu prac, żeby poczekać do momentu, w którym dowiemy się, czy petycja wpłynęła do parlamentu. Kiedy petycja wpłynie do parlamentu... przepraszam, kiedy projekt ustawy wpłynie do parlamentu, podejmiemy uchwałę. Proponuję, żeby nie podejmować teraz prac nad tą petycją. Możemy je pozostawić niejako w częściowym zawieszeniu, czyli odroczyć podjęcie przez nas ostatecznej uchwały w tej sprawie.

Czy panowie senatorowie po moim długim wywodzie godzą się ze mną w tej kwestii?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Teraz jest już koniec dyskusji. Znamy pańskie stanowisko i wszystko inne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panowie senatorowie godzą się z takim zakończeniem.
Dziękuję bardzo.

Tak więc bez przeprowadzenia formalnego głosowania odraczamy sprawę do momentu, kiedy dowiemy się o wpłynięciu projektu do parlamentu.

Dziękuję bardzo
Zamykam posiedzenie komisji.

Przypominam panom senatorom, że w sali nr 102 w budynku Sejmu o godzinie 13.00 mamy wspólne posiedzenie z Komisją Ustawodawczą.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 36)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii